

Sygn. akt IV KK 602/21

POSTANOWIENIE

Dnia 28 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 grudnia 2022 r.,

sprawy **Ł. J. G.**

oskarżonego z art.177 § 2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika subsydiarnej oskarżycielki
pośiłkowej,

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 3 lutego 2021 r., sygn. akt IX Ka 106/20

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 31 października 2019 r., sygn. akt II K 1093/17

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć
subsidiarną oskarżycielkę pośiłkową.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kielcach wyrokiem z 31 października 2019 r., sygn. akt II K 1093/17, uznał Ł. G. w ramach zarzucanego mu czynu za winnego tego, że w dniu 4 września 2016 r. w miejscowości C., na wysokości posesji nr [...], gmina [...], województwo [...], kierując samochodem marki M. o numerach rejestracyjnych [...] i poruszając się od strony miejscowości R. w kierunku miejscowości D., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że jadąc z nadmierną prędkością tj. około 62 km/h i zbliżając się do skrzyżowania z drogą w

kierunku miejscowości C.1, potrafił nadjeżdżającego od jego prawej strony od miejscowości C.1, nieustępującego mu pierwszeństwa przejazdu rowerzystę M. P., który to na skrzyżowaniu wykonywał manewr skrętu w lewo z drogi podporządkowanej w drogę [...], w wyniku czego rowerzystą M. P. doznał obrażeń ciała w postaci: otarcia naskórka w okolicy czołowej po stronie prawej, jarzmowej po stronie prawej, jarzmowe skroniowo ciemieniowej po stronie lewej, na górnej powierzchni lewego barku, na bocznej powierzchni lewego ramienia, na tylnoprzyśrodkowej powierzchni lewego łokcia, na tylnobocznej powierzchni lewego przedramienia, w okolicy paliczka podstawnego I palca prawej dłoni, w dolnej części prawego podudzia i kostki bocznej lewego podudzia, podbiegnięć krwawych obu oczu, bocznej powierzchni lewego ramienia i tylnej powierzchni lewego nadgarstka, powierzchownej rany kostki przyśrodkowej prawego podudzia, podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki, krwawienia podpajęczynówkowego, krwi w komorach mózgu, stłuczenia mózgu, podbiegnięć krwawych krezki i jelit, zastoju żylnego płuc, wątroby i nerek, złamania prawego obojczyka i złamania obu kości łonowych i złamania lewego talerza biodrowego, które to obrażenia skutkowały jego zgonem, tj. popełnienia czynu stanowiącego przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., za który wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I); której wykonania, na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 1 rok (pkt II); na podstawie zaś art. 71 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i § 3 k.k. wymierzył także oskarżonemu Ł.G. karę grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł (pkt III); rozstrzygnął w przedmiocie nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu, a także w przedmiocie kosztów sądowych (pkt. IV i V).

Sąd Okręgowy Kielcach, po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez prokuratora oraz obrońcę oskarżonego, wyrokiem z 3 lutego 2021 r., sygn. akt IX Ka 106/20, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że Ł. G. uniewinnił od popełniania zarzucanego mu w subsydiarnym akcie oskarżania czynu (pkt I), rozstrzygając o kosztach postępowania odwoławczego (pkt II).

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej, który zaskarżając to orzeczenie w całości na niekorzyść uniewinnionego Ł. G., zarzucił:

1. rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., w zw. z art. 437 § 2 k.p.k., polegające na dokonaniu oceny dowodów sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, która doprowadziła do przyjęcia przez Sąd II instancji wadliwych ustaleń w zakresie okoliczności stanowiących podstawę faktyczną wyroku, zasadniczo odmiennych od ustaleń poczynionych w tym względzie przez Sąd I instancji, co w szczególności przejawia się w:
 1. dokonaniu przez Sąd II instancji błędnego ustalenia, że nakaz jazdy z prędkością nie wyższą od prędkości administracyjnie dopuszczalnej nie był w realiach stanu faktycznego sprawy tą zasadą bezpieczeństwa w ruchu lądowym, której przestrzeganie miało chronić przed niebezpieczeństwem kolizji drogowych (wypadków), w sytuacji, gdy w świetle wiedzy i zasad doświadczenia życiowego jest oczywiste, że cel w jakim ustawodawca albo właściwy organ posługuje się kategorią prędkości administracyjnie dopuszczalnej jest właśnie taki,
 2. przyjęciu przez Sąd II instancji nietrafnej interpretacji faktycznego kontekstu reguł określających zasadę szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania, kwestionującej istnienie po stronie oskarżonego, poruszającego się przed skrzyżowaniem drogą z pierwszeństwem przejazdu, obowiązku zachowania szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania z drogą podporządkowaną, z której manewr skrętu w lewo wykonywał pokrzywdzony M. P., która doprowadziła Sąd II instancji do błędnego wniosku, że oskarżony Ł. G. jadąc z nadmierną prędkością drogą z pierwszeństwem przejazdu, nie był obowiązany do zachowania szczególnej ostrożności gdy zbliżał się do skrzyżowania z drogą podporządkowaną i realizując tę zasadę poruszać się z taką prędkością, żeby był w stanie wyhamować samochód i uniknąć zderzenia z M. P. wyjeżdżającym z drogi podporządkowanej, gdyż - zdaniem Sądu odwoławczego - taka interpretacja

zasady zachowania szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania uniemożliwiałyby płynne poruszanie się pojazdów w ruchu drogowym,

3. dokonaniu przez Sąd II instancji błędnego ustalenia, że zachowanie przez oskarżonego prędkości administracyjnie dopuszczalnej nie gwarantowało uniknięcia wypadku, pomimo tego, że biegli w niekwestionowanej przez Sąd II instancji opinii kategorycznie wskazali, że gdyby oskarżony jechał z prędkością dozwoloną, czyli 50 km/h i reagował identycznie, to opóźniłby dojazd samochodu do miejsca faktycznego zderzenia o czas około 0,7 sekundy, w tym zaś czasie M. P. zjechałby już z toru jazdy samochodu i do zderzenia by nie doszło,

4. nieuprawnione niedostrzeżenie przez Sąd II instancji tego, że skoro z niekwestionowanej przez Sąd odwoławczy opinii biegłych jednoznacznie wynika, że gdyby oskarżony stosował się w krytycznym czasie do nakazu jazdy z prędkością administracyjnie dopuszczalną, do wypadku by nie doszło - co w sposób oczywisty i konieczny pociąga za sobą wniosek, że do wypadku doszło właśnie na skutek niezachowania przez oskarżonego tego nakazu, co w konsekwencji doprowadziło Sąd odwoławczy do błędnego przekonania, że oskarżonemu nie można przypisać sprawstwa wypadku, a nadto, że zachodzi sytuacja, o której mowa w art. 437 § 2 k.p.k. i skutkowało ostatecznie zmianą wyroku Sądu I instancji oraz bezzasadnym uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, podczas gdy w realiach niniejszej sprawy jeśliby nawet Sąd odwoławczy wykazał, że ocena Sądu I instancji w zakresie ustaleń dotyczących przedstawionych wyżej okoliczności dotknięta jest istotnymi błędami natury faktycznej lub prawnej, to prowadzić by to mogło co najwyżej do uchylenia wyroku Sądu I instancji i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

5. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art 177 § 2 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 25 ust. 1 i art. 20 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu oskarżonego,

poprzez ich nieprawidłową wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, polegające na bezpodstawnym przyjęciu, że w realiach ocenianego stanu faktycznego dyrektywą techniczną precyzującą treść normy sankcjonowanej wyprowadzonej z art. 177 § 1 i 2 k.k. nie jest żadna z zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym naruszonych przez oskarżonego, tj. ani zasada zachowania szczególnej ostrożności ani nakaz zachowania prędkości administracyjnie dopuszczalnej, czego następstwem było przyjęcie, że jedyną i bezpośrednią przyczyną wypadku w dniu 4 września 2016 r. było nieustąpienie przez M. P. pierwszeństwa pojazdowi, którym poruszał się oskarżony, co ostatecznie skutkowało nietrafną oceną, że zachowanie się zarzucane oskarżonemu Ł. G. nie urzeczywistniło znamienia czasownikowego czynu zabronionego określonego w art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa wykładnia przepisów art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 25 ust. 1 i art. 20 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym prowadzi do wniosku, że zasadnicze znaczenie dla ustalenia treści normy z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 25 ust. 1 i art. 20 ust. 1 p.r.d., ma w przypadku zbliżania się do skrzyżowania zasada zachowania szczególnej ostrożności znajdująca uszczegółowienie w dyrektywach technicznych określających bezpieczny sposób wykonania manewru polegającego na przejechaniu przez skrzyżowanie, w tym w szczególności w zwiększeniu uwagi i zachowaniu się w sposób umożliwiający odpowiednio szybkie reagowanie na warunki i sytuacje zmieniające się na drodze oraz — jak zawsze — nakaz jazdy z prędkością nie wyższą niż prędkość administracyjnie dopuszczalna, co oznacza, że w realiach niniejszej sprawy przestrzeganie przede wszystkim tych zasad zapobiegać miało powstawaniu przekraczającego akceptowalną miarę niebezpieczeństwa wypadku i w pełni uzasadnia przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa.

W oparciu o te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Prokurator Rejonowy Kielce – Wschód w Kielcach w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

W przedmiotowej sprawie nie doszło bowiem do naruszenia wskazanych w *petitum* kasacji naruszeń przepisów prawa procesowego, ani także prawa materialnego, tj. art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 25 ust. 1 i art. 20 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym.

Z uzasadnienia Sądu odwoławczego wynika bowiem, że podzielono ustalenia Sądu I instancji, zgodnie z którymi śmiertelny wypadek drogowy, w wyniku którego zginął rowerzysta M. P. spowodował właśnie ten pokrzywdzony wjeżdżając z drogi podporządkowanej, a tym samym wymuszając pierwszeństwo przejazdu na kierowcy M.– oskarżonym w tej sprawie Ł. G.. Sąd Rejonowy przyjął jednak przyczynienie się oskarżonego do tego zdarzenia, gdyż jak argumentował, kierowca samochodu przekroczył administracyjnie dopuszczalną na tym odcinku drogi prędkość o 12 km/h, a zatem zachodził związek przyczynowy pomiędzy tym jego wykroczeniem a wypadkiem, jakiemu uległ pokrzywdzony i na tej podstawie przyjął istnienie podstaw odpowiedzialności karnej. Sąd apelacyjny nie podzielił wszelako argumentacji Sądu Rejonowego w tym zakresie, że taki związek istniałby tylko wtedy, gdyby Ł. G. poruszał się z prędkością 50 km/h (maksymalnie dozwoloną), prawidłowo reagując na zachowanie pokrzywdzonego wjeżdżającego z drogi podporządkowanej i miałby możliwość zatrzymania pojazdu przed pokrzywdzonym bez względu na to w jaki sposób zachowywałby się M. P. (przyśpieszył rowerem, poruszał się jednostajną prędkością, zatrzymał się itp.). Wówczas to dopiero, zachowanie przez oskarżonego administracyjnie dozwolonej prędkości, pozwoliłoby na uniknięcie wypadku i nie doszłoby do potrącenia pokrzywdzonego.

Jak wynikało bowiem z kompleksowych opinii biegłych B. C. oraz G. L., co słusznie zostało uwzględnione przez Sąd odwoławczy, dla uniknięcia wypadku nie tylko kierowca powinien ograniczyć prędkość do dopuszczalnej na tym odcinku drogi, ale również pokrzywdzony musiałby w dalszym ciągu przyspieszać w taki sam sposób, jak w momencie gdy wjechał prostopadle przecinając tor ruchu auta. Ta jednak sytuacja, będąca założeniem wyłącznie warunkowym, zależnym także od

zachowania pokrzywdzonego, nie dawała jednoznacznie pewnej gwarancji, że do zderzenia by w ogóle nie doszło. Nie można bowiem w tej sprawie kategorycznie wykluczyć, że pokrzywdzony zostałyby i tak finalnie potrącony, choć z mniejszą prędkością, powodującą „przeżyciowe” jego obrażenia. Biegli zwrócili uwagę również na okoliczność, że rowerzysta poruszał się bez kasku ochronnego, co zwiększało dodatkowo jego ryzyko ciężkich obrażeń.

Zdaniem Sądu apelacyjnego, niezależnie zatem od tego, czy oskarżony poruszał się z prędkością 62 km/h, czy z prędkością do 50 km/h, to i tak gwałtownie hamując na widok wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej rowerzysty, nie miał szans zatrzymania pojazdu tuż przed tym uczestnikiem ruchu, unikając jednocześnie jego potrącenia, gdyż nie da się wykluczyć, że pokrzywdzony ten przyspieszał. W takiej sytuacji zachowanie prędkości administracyjnie dopuszczalnej, a zarazem bezpiecznej w realiach sprawy, nie dawałoby pewności, że do wypadku by nie doszło.

Sąd I instancji dokonał też niewłaściwej interpretacji zasady ograniczonego zaufania obowiązującej w ruchu drogowym, co także zostało prawidłowo dostrzeżone przez Sąd Okręgowy. Nie można było zgodzić się przede wszystkim z założeniem, że na kierowcy M., który poruszał się drogą uprzywilejowaną z pierwszeństwem przejazdu, ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności zwłaszcza w okolicach skrzyżowań, w tym sensie, że miałby redukować prędkość tak aby umożliwić wjazd innym uczestnikom ewentualnie włączającym się do ruchu z dróg podporządkowanych. Taki sposób pojmowania zasady ograniczonego zaufania nie znajduje logicznych podstaw, a w rzeczywistości z pewnością prowadziłby do destabilizacji płynności ruchu drogowego. Kierowca poruszający się pojazdem po drodze z pierwszeństwem przejazdu, na prawo ufać pozostałym uczestnikom ruchu drogowego, zwłaszcza tym którzy wyjeżdżają z dróg podporządkowanych, jednak jednocześnie powinien zakładać, że będą oni przestrzegać zasad obowiązujących w ruchu drogowym. Założenie o przestrzeganiu prawa o ruchu drogowym przez innych uczestników tego ruchu jest aktualne, dopóki z ich zachowania nie wynika coś, co wskazuje, że zasad poruszania się nie przestrzegają (art. 4 p.r.d.). W realiach sprawy oznacza to, że oskarżony nie miał powodów do ograniczania zaufania, dopóki nie zaistniała

okoliczności niesygnalizowanego wjazdu na skrzyżowanie przez pokrzywdzonego. Okoliczność ta zaistniała wszakże za późno, by możliwe było przedsięwzięcie przez oskarżonego czynności zmierzających do uniknięcia wypadku, przy wskazanym wyżej założeniu określonym ruchu pokrzywdzonego, którego przyjęcie było dla Sądu odwoławczego obowiązkiem, zważywszy na treść art. 5 § 2 k.p.k.

Nie ma oczywiście wątpliwości, że szczególna ostrożność powinna charakteryzować się podwyższoną do granic skuteczności czujnością, w tym w podejmowaniu reakcji na nieoczekiwane zmiany sytuacji na drodze (art. 2 pkt 22 p.r.d). Bezsporne jest także, że wymóg zachowania szczególnej ostrożności, o którym mowa w art. 25 ust. 1 p.r.d. odnosi się do każdego rodzaju skrzyżowania i obowiązuje wszystkich kierujących, a więc zarówno zbliżających się do skrzyżowania drogą posiadającą pierwszeństwo, jak i wjeżdżających na nie z drogi podporządkowanej.

Respektowanie tej zasady nie może jednak prowadzić do istnienia obowiązku do prowadzenia pojazdu w taki sposób, który z samej istoty będzie dla ruchu drogowego destabilizujący, a nadto, który będzie zarazem prowadził do wypaczenia sensu obowiązywania pozostałych zasad ruchu drogowego, a do takich należy przecież prawo pierwszeństwa istniejące dla prowadzących pojazd na drodze z takim pierwszeństwem. Podstawowe znaczenie w sprawie ma zatem to, że pokrzywdzony naruszył zasadę pierwszeństwa i doprowadził do wypadku, zaś do przypisania oskarżonemu naruszeń reguł wynikających z prawa o ruchu drogowym nie było podstaw, co powoduje że zaskarżony wyrok musi być uznany za prawidłowy.

Jak trafnie bowiem stwierdził Sąd II instancji, oskarżony miał prawo sądzić, że rowerzysta zachowa się zgodnie z obowiązującymi zasadami i przepisami, gdyż obserwując drogę i sytuację na niej dostrzegł, iż M. P. dojeżdżając do skrzyżowania zwolnił prędkość, przepuścił samochód a także innego rowerzystę a następnie jeszcze jeden samochód, po czym niespodziewanie podjął manewr skrętu w lewo wjeżdżając wprost pod nadjeżdżające auto prowadzone przez oskarżonego. Ł. G. zareagował niemal natychmiast na zachowanie pokrzywdzonego, zaczął hamować, co potwierdza, iż należycie obserwował sytuację na skrzyżowaniu dróg i że szczególną ostrożność zachował.

Sąd odwoławczy słusznie zatem doszedł do wniosku, że oskarżony nie przyczynił się do zaistniałego wypadku, brak jest bowiem związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a przekroczeniem przez niego prędkości o 12 km/h. Przekroczenie to w okolicznościach sprawy może być rozpatrywane wyłącznie w kategoriach odpowiedzialności za wykroczenie.

Sąd II instancji nie dopuścił się zatem sugerowanych w kasacji uchybień, a swoje stanowisko odpowiednio i przekonująco uargumentował. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie wynika także – co sugerował skarżący – aby Sąd apelacyjny, uniewinniając oskarżonego, wykluczył jednocześnie doniosłość kluczowych zasad gwarantujących bezpieczeństwo na drodze i na tej podstawie doszedł wyłącznie do przekonania, iż Ł. G. nie może ponieść odpowiedzialności z art. 177 § 2 k.k. Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie te zasady, dokonał jednak ich odmiennej aniżeli uczynił to Sąd Rejonowy oceny, uwzględniając okoliczności tej sprawy i uczynił to w sposób prawidłowy. Skarżący poza zanegowaniem takiego stanu rzeczy oraz własną prezentacją oceny zachowania oskarżonego, nie przedstawił jednak żadnych argumentów mogących te rozważania Sądu skutecznie podważyć.

Na zakończenie przypomnieć również należy, że o obrazie prawa materialnego można skutecznie mówić dopiero wówczas, gdy przy niekwestionowanych ustaleniach faktycznych wadliwość rozstrzygnięcia sprowadza się do niewłaściwej subsumcji prawnej. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w tej sprawie, gdyż skoro nie było podstaw do przypisania oskarżonemu naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie było tym samym możliwości zastosowania art. 177 § 2 k.k. Przepis ten nie mógł zatem być naruszony przez Sąd odwoławczy. Przytoczona przez skarżącego na potwierdzenie tego zarzutu argumentacja, sprowadza się zresztą w głównej mierze do kwestionowania ustaleń faktycznych w sprawie, podczas gdy przedmiotem postępowania kasacyjnego mogą być tylko naruszenia prawa.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia kasacji orzeczono jak w pkt. I postanowienia, na podstawie art. 636 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. rozstrzygając o kosztach postępowania kasacyjnego.

[as]

ln